

Roland SCHÜTZ, *Johannes der Täufer* (Abhandlungen zur Theologie des Alten und Neuen Testaments 50), Zwingli Verlag Zürich–Stuttgart 1967, ss. 151.

W starochrześcijańskim przekazie pojawia się konsekwentnie pytanie, czy to nie Jan Chrzciciel powinien być ochrzczony przez Jezusa Chrystusa. U Mt 3,13-14: Jezus przychodzi nad Jordan do Jana prosząc go o chrzest. Jan ze zdziwieniem stwierdza: Ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?

Nierozwiązany pozostaje tkwiący głęboko problem chrztu samego Jana, który żądał chrztu nawrócenia jako warunku przynależności do Królestwa Bożego. Nigdzie nie pojawia się informacja o jego chrzcie. Wątpliwą wydaje się teza, jakoby syn kapłana Zachariasza należał przez jakiś czas do sekty Esseńczyków i ich ablucje traktował jako tożsame z wprowadzonym przez siebie chrztem nawrócenia na odpuszczenie grzechów. Jan Chrzciciel jawi nam się jako postać, osobowość wielkiego formatu prowadzona Duchem Bożym, występująca jako wcielenie Eliasza i powołana do walki z faryzeuszami, przybliżeniu Boga celnikom i biednym grzesznikom — ten, który przygotował drogę Chrystusowi.

Celem pracy Rolanda Schütza jest ukazanie postaci Jana Chrzciciela w relacji Józefa Flawiusza i porównanie z relacjami zawartymi w ewangeliach.

Żydowski historyk przekazuje relację o Janie i chrzcie w Jordanie w związku z wydarzeniami politycznymi: wojną prowadzoną przez tetrarchę Heroda Antypasa

¹⁵ Tak czyni oficjalny tekst liturgiczny *Missel de la semaine*, P. JOUNEL (opr.), Paris 1983, s. 1197.

¹⁶ Zob. *Sváté Písmo. Novy Zákon*, Trnava–Bratislava 1986. Podobnie w tekstach liturgicznych: *Nedel'ny misál*, Rzym 1982, s. 625.

¹⁷ Zob. *La Sacra Bibbia della Conferenza Episcopale Italiana*, Padova 1983 oraz teksty liturgiczne w *Nuovo Messale quotidiano*, P. BELTRAME-QUATTROCCHI (red.), Genova 1984, s. 1452.

i zniszczeniem jego wojska oraz przekonaniem narodu żydowskiego o słuszności poniesionej przez Heroda kary za skazanie na śmierć Jana Chrzciciela. Nie zadowala się jednak tylko historycznym przekazem, lecz będąc faryzeuszem i przyznając się do tego oficjalnie, wyjaśnia dokładnie religijno-obrzędowe znaczenie chrztu Jana.

Relacja o chrzcie według Józefa Flawiusza nie stoi w sprzeczności z bibliją, obie stanowią wręcz wzajemne uzupełnienie, paralełę. Relacje w ewangeliiach podkreślają religijno-zbawczą rolę chrztu.

Relacja Józefa Flawiusza stanowić może historyczne uzupełnienie faktów zawartych w ewangeliiach, które dla ewangelii nie miały istotnego znaczenia, lub też pomyłkowo podanych, np.: imiona władców podane są u Józefa Flawiusza zgodnie z faktami historycznymi, ewangelie zawierają pomyłki. Opowiadanie o śmierci Jana Chrzciciela i przebiegu uczt u Heroda według Mateusza i Marka oparte jest na legendzie ludowej, pełnej nieprawdopodobieństw, np.: Herod „królem” (Mk 6,22.26; Mt 14,9), „królewska” ucztą, obietnica oddania połowy „królestwa”; trudno stwierdzić na podstawie ewangelii o rzeczywistym położeniu „królewskiego pałacu” Heroda i miejscu kaźni proroka; wreszcie nierealna scena przekazywania misy z głową Jana do rąk Salome, a później Herodiady, oraz odebranie przez uczniów Jana ciała proroka i pochowanie go. Józef Flawiusz natomiast informuje w sposób zwięzły i logiczny o przyczynach osadzenia w więzieniu Jana Chrzciciela: Herod Antypas obawiając się olbrzymich rzesz ludzi przybywających nad Jordan celem otrzymania chrztu z rąk Jana, każe go uwięzić, podejrzewając, że może dojść do zamieszek; Jan jest dla niego niebezpiecznym podżegaczem. Twierdza Machaerus, w której osadzono Jana, znajdowała się na trudno dostępnej skale (1000 m n.p.m.), o dzień marszu od Morza Martwego.

Dla Józefa Flawiusza olbrzymie rzesze ludzi pragnące przyjąć chrzest mogły stanowić zagrożenie dla władzy Heroda, natomiast ewangelie nie widziały w nich czynnika zagrażającego aktualnej władzy, chociaż skorzystały z niego, łącząc śmierć proroka z polityką wojenną Heroda.

Jan Chrzciciel Józefa Flawiusza to postać ludowego charyzmatycznego mówcy, który jest w stanie przyciągnąć tłumy; u ewangelistów postaci Heroda – władcy i Jana – poprzednika Jezusa przedstawione zostały kontrastowo: jeden brutalny, bez skrupułów, z nieczystym sumieniem, drugi — prorok, głoszący nadejście Królestwa Bożego, męczennik.

Jan Chrzciciel inspiruje ludzi do chrztu, który podoba się Bogu, zobowiązując ich jednocześnie do dążenia do doskonałości i sprawiedliwości w kontaktach międzyludzkich i pobożności wobec Boga. Nie potrzebowali więc prosić o przebaczenie jakichkolwiek grzechów, ponieważ dusza dzięki swej sprawiedliwości już wcześniej stała się czysta; wspólnota chrztu bardziej dotyczyła odpokutowania ciała. Zdaniem

faryzeuszy oczyszczenie wewnętrzne następowało wtedy, gdy człowiek dążył do wewnętrznej doskonałości.

Obrzęd chrztu w ewangeliach dotyczy tych, którzy gotowi są czynić pokutę, dostąpić sakramentu chrztu i wejść do Królestwa; ci, którzy nie chcą czynić pokuty, nie chcą nawrócenia, zostaną skazani na potępienie (Mt 3,10; 7,19; Łk 3,9). Natomiast informacja dotycząca chrztu przedstawiona Rzymianom przez Józefa Flawiusza nosi cechy hellenistyczne. Obie wersje są jedyne w swoim rodzaju i niepowtarzalne.

Opisywany przez Józefa Flawiusza chrzest należy rozpatrywać oddzielnie, musi on pozostać poza obrębem chrześcijańskiego świata pojęć, chrześcijańskiej wiary, z perspektywy Nowego Testamentu jest niezrozumiały. Flawiusz nie zalicza Jezusa i jego wspólnoty do żydowskiej historii, traktuje chrześcijaństwo jako obce zjawisko, którego nie należy łączyć z judaizmem; Jana Chrzciciela, ze względu na jego osobowość, zalicza jednak do tradycji żydowskiej, mimo jego związków z gminą chrześcijańską. Według Flawiusza żyd uzyskuje doskonałość dzięki dwóm cechom — sprawiedliwości wobec człowieka i pobożności względem Boga traktowanej jako niewinność i czystość od grzechu z perspektywy lewitów — kapłan lewita musi być czysty przed Bogiem. Nie powinien więc dziwić fakt, że Flawiusz uważa uwolnienie się od grzechów jako zbędne. Pojawia się stwierdzenie – dusza jest oczyszczona podczas miłego Bogu chrztu, wymaga jednak oczyszczającego, zmywającego grzechy, odpuszczającego obmycia.

Oba procesy: duchowego i cielesnego oczyszczenia stanowią jedność. Ciało i dusza są ze sobą nierozzerwalnie związane; ciało zawiera w sobie boską cząstkę — nieśmiertelną duszę¹⁸. Oczyszczenie ciała w chrzcie Jana nie jest celem samym w sobie. Fakt, że związek duszy i ciała uważano za nierozzerwalny nawet po śmierci, świadczy żydowski zwyczaj drugiego pochówku, jaki miał miejsce w I w.n.e.

Według ewangelii synoptycznych wystąpienie Jana Chrzciciela miało miejsce w 15 roku panowania cesarza Tyberiusza, w 28/29 r.n.e. Niezwykłość jego wystąpienia polegała na tym, że czasy proroków, pocieszające i ostrzegające wezwania proroka Daniela do wytrwania w czasach Machabeuszy i jego apokaliptyczne przepowiednie były ostatnimi przykładami działalności profetycznej. Później naród szukał boskiego objawienia w Torze — łączniku między JAHWE a ludźmi.

Swoim wystąpieniem Jan Chrzciciel zapoczątkowuje nową epokę: (1) Przymierze Boga z Abrahamem — dziedzictwo Boże wychodzi poza związek z Abrahamem — sięga także ludów pogańskich, które mogą osiągnąć Królestwo Boże (Mt 3,9; Łk 3,8); odrzucona, zawieszona zostaje wyjątkowość narodu wybranego; znaczenie zys-

¹⁸ J. FLAWIUSZ, *Wojna żydowska*, III, 8, 5.

kuje znów uniwersalny wymiar zapoczątkowany w starych prorocत्वach, ograniczony w okresie późnego judaizmu, a teraz odkryty na nowo. (2) Jan Chrzciciel żądał radykalnej przemiany jako warunku ratowania przed odrzuceniem w zbliżającym się sądzie i zapewnienie udziału w Królestwie Bożym; przemiana była możliwa poprzez wyznanie grzechów i ich odpuszczenie — chrzest; uzdrowienie zastrzeżone jest tylko dla tych, którzy chcą pokutować, żałować i nawrócić się. Jest to nowe objawienie według Ewangelii. Podobnie później czynił Jezus w Galilei.

Wyjście z wiarą poza judaizm miało miejsce wcześniej: nawrócenie się mieszkańców Niniwy czyniących pokutę przed gniewem Jahwe, chociaż Jonasz próbował uciec przed posłannictwem Boga. Ograniczenie tylko do judaizmu zostało zawieszono — żydzi nie mogli rościć w tym momencie pretensji do jedynie im przysługującego przymierza z Bogiem. Paganie otrzymują to samo prawo do pokuty, wiary w Boga i uwolnienia od kary.

Jan Chrzciciel zwracając się o czynienie pokuty do żołnierzy Heroda, rekrutujących się z Traków, Germanów, Gallów¹⁹ Łk 3,14 czyni podobnie z wyjściem poza judaizm.

Pełną izolację od religijnych wydarzeń narodu uzyskali Esseńczycy poprzez bardzo surową interpretację Tory, przy czym znacznie przewyższyli obserwacją prawa faryzeuszy i ojców poprzez doskonałość i świeżość. Esseńczycy wywarli znaczny wpływ na tłumy, które podążały za Janem Chrzcicielem i Jezusem.

W pierwszym wieku chrześcijaństwa istniał formalny chrzest dla nie-żydów, którzy chcieli zostać żydami. Dawniej w obrębie judaizmu wszyscy obcy byli oddzieleni jakby niewidzialną ścianą od wspólnoty narodu wybranego. Nie mogli przekraczać Świętej Ziemi, gdyż tu mieszkał Bóg. A jednak faryzeusze i uczeni w piśmie pozyskiwali żydów, co ganił Chrystus (Mt 23,15). Prawne przyjęcie prozelitów do wspólnoty odbywało się poprzez rytualne oczyszczenie, m.in. chrzest prozelity w formie zanurzenia (dotyczyło to również kobiet), dzięki któremu konwertyta przestawał być nieczysty i otrzymywał prawo przynależności do wspólnoty, nie mogło tu być jednak mowy o pokucie, wewnętrznym nawróceniu lub zmianie.

Chrzest pokuty, jaki oferował Jan Chrzciciel, nie miał wcześniejszych wzorów w historii, jest on oryginalnym tworem Bożego Objawienia, nowym fundamentem, na którym pojawia się Chrystus i prachrześcijaństwo. Nie jest to już żądanie proroka — odejścia od bożków do Tory i Jahwe, lecz — dotyczy to także pogan — pogodzenia się ze sobą, wykazania skruchy, gotowości czynienia pokuty przed Bogiem.

¹⁹ Jak donosi J. FLAWIUSZ: *Starożytności XVII*, 8,3 i *Wojna żydowska I*, 33,9.

To chęć przemienienia dotychczasowych wiernych w nowych ludzi doświadczających poprzez chrzest ponownych narodzin, rozpoczynających nowe życie.

Zbliżone do chrztu Jana są obmycia Esseńczyków, którym nieobca była pokorna świadomość grzechów, różni jednak fakt, że codzienne obmycia w wodzie w Qumran i Damaszku służyły do uzyskania kultowej czystości, do jakiej zawsze dążyli lewici i kapłani, uczestniczący w obrzędach kultowych (*Wojna żydowska*, II, 8); odejście od grzechów znaczyło dla Esseńczyków powrót do Tory i izolację od złego, nieczystego świata (reguła sekty 1QSV, 7ff), izolację od wszystkich innych ludzi.

Jan Chrzciciel swoim sakramentalnym chrztem pokutnym oferował rzeszom oczekującym przyjścia Mesjasza oryginalny sakrament wychodzący poza izraelsko-żydowskie obrzędy kultowe i poza obmywania Esseńczyków.

Flawiusz przytacza w swojej *Bibliografii* (II, 10-11) i *Wojnie żydowskiej* (II, 8,5) między innymi zwyczaje Esseńczyków dotyczące obmyć i spożywania posiłków; po pracy Esseńczycy obmywali ciało zimną wodą i ubierali białe szaty przeznaczone tylko do spożywania posiłków, następnie spożywali w ciszy posiłek (obiad) poprzedzony i zakończony modlitwą kapłana (bez udziału obcych osób). Kolacja przebiegała w podobny sposób, uczestniczyć w niej mogli jednak także obcy. Nowicjuszy nie dotyczyły codzienne kąpiele oczyszczające, nosić mogli już jednak białe szaty. Przez kolejne 2 lata mieli możliwość wykazania się swoim zachowaniem, że godni są przyjęcia do zakonu. Z opisanych przez Józefa Flawiusza zwyczajów zakonu wynika, że codzienne ablucje miały charakter rytualny. Nigdzie jednak nie pojawia się wzmianka o chrzcie jako czynniku warunkującym przyjęcie do sekty, brak więc związku chrztu pokutnego Jana z zanurzeniami Esseńczyków. Novum u Jana Chrzciciela było to, że zanurzanemu w wodzie przekazywane było przebaczenie grzechów przez Boga w eschatologicznym odniesieniu do sądu i Królestwa Bożego; chrzest jako odrodzenie się człowieka bez konieczności alienacji jak u faryzeuszy i sekty Esseńczyków.

R. Schütz odrzuca w swojej pracy tezy M. Burrowsa, O. Betza głoszące o związkach Jana Chrzciciela z Esseńczykami, jako przynależności do sekty. Pewnym podobieństwem nie da się zaprzeczyć. Nieprawdopodobnym wydać się musi fakt, że syn kapłana przystępuje do sekty, której reguły stoją w sprzeczności z poglądami kapłanów.

Evangelie nie przekazują wielu informacji biograficznych lub wręcz je pomijają jako nieistotnych dla całości tekstu, np.: pojawienie się Jana Chrzciciela na pustyni. Strój Jana Chrzciciela²⁰ podobny do stroju Eliasza i pokarm pustelnika

²⁰ J. FLAWIUSZ, *Vita* 2.

stoją w opozycji do tych u Esseńczyków²¹, jak również pełna izolacja Essenczyków od społeczeństwa w przeciwieństwie do Jana.

Jan Chrzciciel podobnie jak inni prorocy oczekiwali nadejścia Mesjasza i sądu ostatecznego, nie potrzebowali jednak ezoterycznych nauk Esseńczyków, ich ablucji (lewici), manuskryptów, zaostrzonych przepisów dotyczących szabasu. Pustynia Jana nie jest miejscem odosobnienia, wyizolowania od ludu, lecz miejscem, z którego nawołuje do czynienia pokuty. Czwarta Ewangelia ukazuje dokładnie działalność Jana Chrzciciela, który gromadzi wokół siebie (Ew. Jana) grupę uczniów nie czyniąc jednak między nimi różnic jak Esseńczycy (reguła sekty ustalała wyraźnie miejsca zajmowanie przez poszczególne osoby, kapłanów, kolejność zabierania głosu, wpisy nowicjuszy do ksiąg itp.) nie czyniąc różnic między narodem wybranym, a poganami — wrogami, którzy muszą zginąć.

Różnice dotyczą pojmowania pojęć: światło i życie. Dla sekty z Qumran światło było bezosobowym bytem — nadzieją Izraela na odpuszczenie grzechów, na zbawienie, bo to oczekiwane światło, widziane przez Izajasza miało przybrać widzialną postać, dla chcących czynić pokutę. Jan Chrzciciel stanowił personifikację światła. Wieczne światło i wieczne życie możliwe jest tylko w osobie Chrystusa (dotyczy to także nawróconych pogan) — kto za nim idzie, ten sam ma światło i życie.

Ewangelie zwracają uwagę na różne aspekty osobowości i działalności Jana Chrzciciela: u Łk (1,57nn) narodziny Jana Chrzciciela wkomponowują się jako wydarzenie zbawcze, w ewangelii Mk 1,1 przygotowujący na pustyni drogę Panu i jego Dobrej Nowinie, według Ewangelii św. Jana był on zesłanym przez Boga świadkiem światła Mesjasza, według synopsy ewangelicznym prorokiem. W nim też ucieleśnia się Królestwo Boże poprzez jego objawienie ewangeliczne, zapowiedź narodzin Chrzciciela jako profetycznego światła świecącego dla przebywających w ciemności, przynoszącego oczekiwane eschatologiczne zbawienie.

Niewiele zachowało się z przemówień, pouczeń Jana Chrzciciela. Józef Flawiusz potwierdza, że wielu było poruszonych jego pouczeniami, wielu skorzystało z jego rad. Celem głoszonych nauk była zapowiedź nadejścia Mesjasza. Również zemsta na tych, którzy odeszli od Jahwe, wojna świętych przeciwko dzieciom ciemności, jak wynika to z pism Esseńczyków, nie znalazło się w Ewangeljach.

Według Mt 3,7 zarzuty Jana Chrzciciela dotyczą nie tylko faryzeuszy, ale i saduceuszy, których wyobrażano sobie jako patrycjuszy żyjących zgodnie z Torą²². Po drugiej stronie stoją słuchający Jana Chrzciciela — wszyscy żyjący na margi-

²¹ TENZE, *Wojna żydowska*, 8,3; 8,7.

²² Por. FLAWIUSZ, *Starożytności*: XIII, 16,6; XVIII, 1,4.

nesie społeczeństwa, traktowani bez należytej czci i szacunku (Mt 21,32; Łk 3,12; 7,30; 3,14). Przeciwwstawienie znajdującej się daleko od Boga warstwy najwyższej bliskiej Bogu warstwie pogardzanych prowadzone jest w ewangelii synoptycznej konsekwentnie, w czwartej ewangelii kontrast w obrębie społeczeństwa traci na znaczeniu w związku ze zmianą perspektywy wiary chrześcijańskiej.

Jan Chrzciciel zaprzeczył wszystkiemu. Jakie miał do tego prawo? Jego wystąpienia przygotowały pozbawiony wszelkich praw naród na przyjście Chrystusa, bojaźń Bożą, o której nauczał, wynika z naszego serca a nie ustaw, przepisów, nakazów. Jest to istotą religii, tak zresztą nauczali wcześniej prorocy. Nauka antyfaryzejska Jezusa, zwrócona przeciwko faryzeuszom, była przygotowana przez Jana Chrzciciela. Bóg dla niego był Bogiem pokutujących grzeszników. Rezygnacja z pomyłek, wypaczeń faryzeuszy była początkiem posłannictwa zbawienia w przemianie do nowego życia.

Jezus daje pełnomocnictwo Janowi Chrzcicielowi jako wysłannikowi Boga, nawołującego do pokuty, którego lud uznał za pełnoprawnego proroka (ewangelie synoptyczne).

Jaki przebieg miało spotkanie Jana Chrzciciela z Jezusem? Nie można traktować tego wydarzenia czysto historycznie, bardziej jako narodziny chrześcijaństwa. Aktowi Chrztu pokutnego Jana Chrzciciela brakowało obecności Ducha Świętego, on chrzcił tylko wodą, po nim siedł ten, który chrzcił Duchem Świętym (Mk 1,7-8).

Chrzest Jana traci na znaczeniu po mowie przy źródle (Mt 3,11; Łk 3,16) o nadejściu Sądu Bożego, w którego ogniu eschatologiczny Mesjasz dokona podziału na dobrych i złych.

Chrzest Jezusa zyskał nowy sens dzięki obecności Ducha Świętego: ludzka i boska natura Jezusa połączyły się, Jezus stał się Chrystusem (cud Chrztu przedstawiony wyczerpująco w ewangeliach), Mesjaszem i idąc dalej w rozważaniach — intencję (odniesienie) do jego śmierci, do śmierci na krzyżu. Jezus chrzci jako Mesjasz sam i przekazuje wszystkim ludziom Ducha Bożego mocą nieba. Nie potrzebuje wody, chrzci Duchem Świętym, ale koniecznym i niezbędnym warunkiem jest wiara w Syna Bożego.

Chrzest wodą i Duchem Świętym jest chrześcijańskim chrztem wprowadzonym podczas pierwszych chrześcijańskich Świąt Zesłania Ducha Świętego (Dz 2,38-42; 8,35-40), ukazany jako sakramentalna charyzma (wy)święcenie eschatologicznej gminy chrześcijan. Obejmuje on: pokutę, zapewnienie odpuszczenia grzechów, łączność z Jezusem Chrystusem jako Bogiem i przyjęcie Ducha Świętego (mowa Piotra podczas zesłania Ducha Świętego).

Janowi Chrzcicielowi słusznie przysługuje zaszczytne miejsce wśród proroków; tkwiąc jeszcze w starej epoce swoim prorocstwem zapoczątkowuje nową mesjańską erę, erę działalności Jezusa, ewangelizacji w synagogach, wsiach, miasteczkach, na polach i w górach, ewangelizacji wszystkich napotkanych ludzi różnych warstw społecznych i narodowości.

Ks. Tomasz Hergesel

Elżbieta Kucharczyk